
Erotyk

1

Zamęczyłem się tobą na śmierć.
Potargałem duszę, jak wiecheć.
Tyle razy już mogłem cię mieć.
Tyle razy musiałem zaniechać.

Przepaliłaś mi trzewia, jak głód.
Udławiłem się tobą, jak kością.
Całą duszę mam – jeden wrzód.
Czas, bym go rozciął.

Po dniach daremnych prób
10 na próżno wyjścia szukam,
żeby znów ci się tarzać u stóp,
ty, suko.

W obręczy nóg i rąk,
jak w ciasnym hełmie nurka,
kręcę się w koło, jak bąk
spuszczony ze sznurka.

Aż mnie obudzi ze snu
i usłyszę tej jednej godziny
trzask przekręconej sprężyny
20 i ciszę...

2

Kiedy przyjdiesz wieczorem do drzwi
(O śnie, o śnie daleki...),

←